Rok VIII. Nr. 94. Sosnowiec, wtorek 4 kwietnia 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

ATAK PRASY SOWIECKIEJ

PRZECIWKO HITLEROWI.

CENTRALNA EUROPA — TO SKŁAD PROCHU.

MOSKWA, 3. 4. (wł.) — „Izwiestia", komentując nowe prowokacje antysowieckie w Niemczech, piszą:

Wskazywaliśmy już, że sowiecka opinja publiczna ocenia intencje obcego rządu niemieckiego nie według słów, lecz według czynów. Fakty, jakie zaszły w ciągu dwóch ostatnich dni, wskazują dość wyraźnie na kierunek, w jakim się rozwija polityka niemiecka wobec związku sow. rep. rad. Opinja publiczna sowiecka ma prawo stwierdzić, że zorganizowana kampanja antysowiecka szerząca się w Niemczech obejmuje w pierwszym rzędzie akcję policyjną, która nie zważając na przepisy układu niemiecko - sowieckiego, wdziera się siłą do siedzib instytucyj sowieckich w Niemczech i dokonuje tam rewizyj. Rewizje te rzecz oczywista nie dały żadnych rezultatów. Policja niemiecka miała jedynie na celu wywołanie akcji prowokacyjnej antysowieckiej.

Do innej grupy prowokacyj antysowieckich należy zaliczyć zorganizowaną akcję niszczycielską w towarzystwie Derop, zajmującym sie zbytem sowieckich produktów naftowych.

Fakt, że dawny obywatel nadbałtycki Alfred Rosenberg, b. towarzysz broni Hitlera i zdecydowany zwolennik wojny przeciwsowieckiej, mianowany został na stanowisko specjalnego komisarza Hitlera do spraw zagranicznych, jest nader symptomatyczny. Na tle tych wszystkich wypadków, znane projekty Rosenberga, dotyczące organizacji bloku antysowieckiego oraz oderwania Ukrainy od ZSRR. nie przeszkadzają wcale, lecz przeciwnie sprzyjają temu, aby on stał się wykonawcą polityki zagranicznej Hitlera. Wszystkie te fakty razem wzięte zmuszają do stwierdzenia, że rząd Hitlera ucieka się do pewnego rodzaju demonstracji, dając całkowitą swobodę działania prowokacjom antysowieckim. Słowa zaś kanclerza Rzeszy co do charakteru polityki niemieckiej wobec ZSRR. nie mogą być brane na serjo i są pełne obłudy".

W jeszcze ostrzejszym tonie utrzymany jest komentarz „Prawdy", która na wstępie pisze, że niemiecka kontrrewolucja, która zamieniła centralną Europę w skład prochu, stała się ośrodkiem przyciągającym elementy antysowieckie z całego świata. Hitler stał się najposłuszniejszym i najpodlejszym najemnikiem antysowieckiego interwencjonizmu".

ś. † p.

Gustaw Klotz

Długoletni członek Związku Majstrów Fabrycznych w Sosnowcu, człowiek zacny i prawego charakteru rozstał się z tym światem dnia 2. IV. 1933, przeżywszy lat 70.

Eksportacja z domu żałoby odbędzie się we wtorek 4 b. m. o godz. 5 i pół popołudniu z domów firmy C. G. Schön do kościoła w Nowym Sielcu, następnie pogrzeb z kościoła w Nowym Sielcu na cmentarz w Sosnowcu w środę 5. IV. b. m. o godz. 4 popołudniu.

Zapraszamy kolegów do wzięcia udziału w eksportacji i w pogrzebie.

Cześć Jego pamięci.

Stroskanej rodzinie składamy nasze współczucie

ZWIĄZEK MAJSTRÓW FABRYCZNYCH RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ ODDZIAŁ W SOSNOWCU.

Żydowska rada „wojenna"

POTĘŻNA GROŹBA DLA HITLERA.

LONDYN, 3. 4. Z Nowego Jorku donoszą, że znany adwokat żydowski Aron Szapiro wystąpił z projektem utworzenia „Żydowskiej rady wojennej", której celem będzie wprowadzenie bojkotu towarów niemieckich na całym świecie.

Autor projektu twierdzi, że 80 proc. niemieckiego handlu zagranicznego znajduje się w ręku pośredników żydowskich. W tym stanie rzeczy akcja bojkotowa ze strony żydów może doprowadzić do zupełnej dezorganizacji niemieckiego życia gospodarczego.

Wśród amerykańskich organizacyj żydowskich zbierane są ofiary pieniężne na pomoc żydom prześladowanym w Niemczech.

Francja zamknęła granicę dla konfekcji polskiej.

ŁÓDŹ, 3. 4. Wczoraj nadeszła do Łodzi wiadomość o całkowitem niemal zamknięciu granicy francuskiej dla eksportu konfekcji polskiej, co **stanowi dotkliwy cios dla przemysłu łódzkiego.**

Z dniem 1 kwietnia rząd francuski ustalił nowe kontyngenty przywozowe. Przywóz konfekcji męskiej z Polski został całkowicie zakazany. Co do konfekcji damskiej to zezwolono na jej wwóz w przeciągu trzech miesięcy w wysokości 1975 kilo, co stanowić może wartość 5.000 dolarów.

Straszna katastrofa w górach

ZDERZENIE SAMOLOTÓW RATUNKOWYCH.

LONDYN, 3. 4. Ze Sztokholmu donoszą o katastrofie samolotowej w górach w prowincji Jämtland (północna Szwecja). Celem ratowania ekspedycji narciarskiej, która uległa wypadkowi, zażądano samolotu dla transportu chorych.

Ponieważ nie było większego samolotu na miejsce wypadku wysłano dwa małe aparaty. Podczas lądowania w górach oba samoloty zderzyły się i zostały roztrzaskane. Jeden z pilotów i lekarz ulegli ciężkim obrażeniom. Pilot drugiego samolotu musiał udać się na nartach do odległej stacji kolejowej, aby zatelefonować po pomoc.

Dopiero po kilku godzinach przybył trzeci samolot, który zabrał obu rannych, a także uczestników ekspedycji narciarskiej.

TRAGICZNY TRANSPORT.

BRUKSELA, 3. 4. W ratuszu Dixmüde w obecności przedstawiciela władz odbyło się nabożeństwo żałobne przy zwłokach czternastu ofiar katastrofy angielskiego „City of Liverpool".

Wszystkie trumny były przykryte sztandarami Wielkiej Brytanji. Bezpośrednio po nabożeństwie nastąpiło rozesłanie tragicznego transportu do odpowiednich krajów.

PIERWSZE POSIEDZENIE FUNDUSZU PRACY.

WARSZAWA, 3. 4. W związku z powołaniem do życia władz nowoutworzonego funduszu pracy w bieżącym tygodniu odbyć się ma pierwsze posiedzenie członków komitetu tego funduszu, na którem nastąpi ukonstytuowanie się zarządu.

Na posiedzeniu tem, którego termin wyznaczony zostanie w najbliższych dniach fundusz podejmie swoje prace.

HITLER OBRAŻONY NA KATOWICE.

BERLIN, 3. 4. Rząd Rzeszy polecił generalnemu konsulowi w Katowicach złożyć u władz polskich stanowczy protest z powodu spalenia w ub. niedzielę na stosie gazet na rynku katowickim i powieszenia kukły przedstawiającej kanclerza Hitlera.

MILJARD ZŁOTYCH DEFICYTU W BUDŻECIE ANGIELSKIM.

LONDYN, 3. 4. Rok finansowy angielski, zakończony w dniu 31-ym marca, zamyka się cyfrą zgórą miljona złotych deficytu.

Niedobór ten, zdaniem sfer rządowych, powstał wskutek zapłacenia Stanom Zjednoczonym grudniowej raty długu.

4 KRĄŻOWNIKI BUDUJE FRANCJA.

PARYŻ, 3. 4. Ministerjum marynarki wojennej zarządziło natychmiastową budowę 4-ch krążowników o pojemności 7.500 ton.

Krążowniki te, których budowa była przewidziana w budżecie na rok 1932 będą nosiły nazwy „Chateaurenoult", „Montcalm", „Glorie" i „Marseillaise".

ZAMACH STANU W SJAMIE.

LONDYN, 3. 4. „Daily Herald" donosi o nowym zamachu stanu w Sjamie. Król miał usunąć rząd konstytucyjny i ogłosić uchylenie konstytucji. W całym kraju wprowadzono stan oblężenia. Jak wiadomo przed rokiem wybuchła w Sjamie rewolucja wojskowa, która przekształciła dotychczasową monarchję absolutną na państwo konstytucyjne.

PEŁNOMOCNICTWA DLA RZĄDU ANGIELSKIEGO DO PERTRAKTACJI Z SOWIETAMI.

LONDYN, 3. 4. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin premjer Mac Donald zapowiedział, że w dniu jutrzejszym wniesiony zostanie do izby projekt ustawy o udzielenie rządowi pełnomocnictw w sprawie importu towarów rosyjskich do Anglji. Premjer zaznaczył, że układ handlowy między Anglją a Sowietami wygasł w dniu 17 bm. i należy przedtem coś zrobić dla ustalenia formy przyszłych stosunków handlowych. Posłowie opozycyjni domagali się wyjaśnień wstępnych co do wszystkich faktów, będących w posiadaniu rządu, a dotyczących stosunków handlowych angielsko - sowieckich. Premjer odpowiedział na żądanie opozycji, że nie byłoby w interesie oskarżonych w ZSRR. inżynierów angielskich, aby składano obecnie jakiekolwiek oświadczenia. Oświadczenia na ten temat złożone będą przy drugiem czytaniu projektu ustawy.

Czy proces Gorgonowej zacznie się od początku

Trzeci sędzia przysięgły zachorował.

KRAKÓW, 3. 4. Wczoraj w późnych godzinach nocnych rozeszła się w Krakowie pogłoska, że sędzia przysięgły **Wojciech Perauc,** kierownik browaru w Krakowie, jest obłożnie chory, tak, że nie będzie mógł zjawić się dzisiaj na rozprawę.

Pogłoska ta okazała się do pewnego stopnia nieścisła. Sędzia przysięgły p. Perauc zjawił się dzisiaj już o godz. 8-ej rano w budynku sądowym, gdzie w rozmowie oświadczył, że czuje się źle, kaszle i ma podwyższoną temperaturę i wobec tego zażądał zbadania go przez lekarza sądowego.

Wiadomość ta wywołała w kuluarach sądowych zrozumiałe poruszenie.

Obrońcy oraz prokurator omawiają żywo, co się stanie w razie uznania sędziego Perauca chorym. O fakcie tym zawiadomiono natychmiast przewodniczącego trybunału **dr. Jendla,** który polecił lekarzowi sądowemu dr. Ciećkiewiczowi zbadać sędziego przysięgłego Perauca.

Dr. Perauc udał się do gabinetu lekarskiego. Badanie trwało około 15 minut. Po powrocie sędzia Perauc wchodzi na salę w futrze i zajmuje miejsce na ławie przysięgłych. Na salę wchodzi trybunał. Zabiera głos przewodniczący dr. Jendl

— **Sędzia przysięgły Perauc zgłosił się, że jest chory i ma gorączkę...**

W tem miejscu przerywa przewodniczącemu obrońca Axer, wskazując, że na sali niema jeszcze oskarżonej.

Przewodniczący: — Przepraszam Gdzie jest oskarżona? Proszę ją wprowadzić na salę.

Po wprowadzeniu Gorgonowej, która staje obok ławeczki, przewodniczący mówi dalej

—**...Poleciłem więc p. Perauca zbadać przez lekarza sądowego. Może pan doktór poda nam swoje orzeczenie.**

Wchodzi dr. Ciećkiewicz, który podaje, że u sędziego Perauca stwierdził gorączkę 37,2 tętno 82, kaszel i na podstawie tego orzeka, że sędzia Perauc ma nieżyt oskrzeli podwyższoną temperaturę, co uniemożliwia mu sprawowanie czynności sędziego przysięgłego na trzy do pięciu dni z powodu konieczności położenia się na ten czas do łóżka.

Przewodniczący ogłasza, iż wobec tego rozprawa zostaje odroczona do przyszłego tygodnia, do poniedziałku.

Mec. Ettinger w imieniu własnem i dr. Axera prosi o zarządzenie przerwy do wtorku. Przewodniczący przychyla się do prośby obrońców i odracza rozprawę do wtorku 11 kwietnia.

Odroczenie rozprawy jest bardzo żywo komentowane w sferach sądowych, gdyż ustawa o sądach przysięgłych przewiduje, że jeżeli przerwa w procesie trwa dłużej, niż 14 dni, powoduje to ponowne rozpatrzenie sprawy przez nową ławę przysięgłych.

Nie jest w ustawie powiedziane czy ma to być jednorazowa przerwa dłuższa niż 14 dni, czy też suma poszczególnych przerw w procesie.

Ponieważ w procesie Gorgonowej była już przerwa tygodniowa, a obecnie dochodzi przerwa 8-dniowa, zachodzi więc możliwość, że w razie, gdyby ta druga teza okazała się słuszną, przerwanie procesu na najkrótszy czas spowodowałoby konieczność powtórzenia procesu.

— — —

Dzisiejsza poczta przyniosła obrońcom m. in. bardzo ciekawe uwagi kilku inżynierów, odnoszące się do badań hydrograficznych, przeprowadzonych w willi Zaremby w Brzuchowicach. Autorowie tych pism wskazują na szereg faktów, które w orzeczeniu inż. Przetockiego nie były uwzględnione i które niechybnie znajdą jeszcze swe echo na rozprawie.

WYSTAWA POLSKA W BRATYSŁAWIE.

W Bratysławie, 2 b. m. odbyło się otwarcie polskiej wystawy współczesnych medalów i plakiet artystycznych. Wystawę urządza związek artystów w Poznaniu, protektorat nad nią objął hr. Raczyński, nadprezydent prowincji słowackiej J. Orszagh, oraz rada miejska Bratysławy.

——oOo——

Kto wygrał na loterji?

15.000 zł. na n-ry: 78767+ 147313.

10.000 zł. na n-ry: 50073 127361.

5.000 zł. na n-ry: 21667 44783 115326 116862.

2.000 zł. na n-ry: 5923 11395 27330 31888+ 43573 56835 57668X 67490 79941 94851 129053 133209.

1.000 zł. na n-ry: 537 1525 8095+ 8951+ 14558 19048 24643 24921 32929 39461 43140 69959 77579 81913 89192 90148+ 93527 109191 109199 117239 128687 139767 141438 144099 144464 146759 146890 146912 147237+.

MEMORANDUM FRANCUSKIE.

PARYŻ, 3. 4. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem premjera Daladier. Posiedzenie poświęcone było przedewszystkiem sprawozdaniu ministra spraw zagranicznych Paul Boncoura z przebiegu rozmów na temat projektu współpracy 4-ch mocarstw zachodnich.

Po zaznajomieniu się ze sprawozdaniem ministra Paul Boncoura oraz z notą angielską rada gabinetowa zdecydowała się odpowiedzieć na wnioski włoski i angielski specjalnem memorandum, które zostanie podane [illegible] nio do zatwierdzenia przez najbliższe posiedzenie rady ministrów. Posiedzenie rady ministrów odbędzie się prawdopodobnie w środę dnia 5 kwietnia

Nowoczesne tortury w Sowietach

SKAZAŃCY W ROLI „KRÓLIKÓW“ DOŚWIADCZALNYCH.

WARSZAWA, 3.4. Jak się dowiadujemy, władze sowieckie powzięły decyzję, która w żadnem innem państwie na kuli ziemskiej nie byłaby możliwą.

Mianowicie od tej pory **nie będą przeprowadzane egzekucje skazanych na śmierć w sposób dotychczasowy, a więc przez rozstrzelanie. Wynaleziono mianowicie inny sposób usuwania delikwentów. Oto skazańcy mają być dostarczani do laboratorjów naukowych i tam traceni przy pomocy gazów trujących.**

Nieszczęśliwi ci, więc mają służyć do „doświadczeń naukowych“ i na ich życiu ma być wypróbowana siła gazów.

Zaznaczyć należy, iż większość olbrzymia przestępców skazanych na śmierć w Rosji sowieckiej, to bynajmniej nie przestępcy kryminalni, **lecz t. zw. kontrrewolucjoniści, a więc ludzie, którzy walczą z bolszewickim regimem.**

W tych warunkach bolszewicki pomysł „popierania nauki“ staje się jeszcze bardziej makabryczny.

Wielka afera szpiegowska.

Miljonowe straty Rumunji.

Depesze z Bukaresztu doniosły o aferze szpiegowskiej, pod znakiem której żyje obecnie cała Rumunja.

Śledztwo powinno wyjaśnić, czy przedstawiciel Skody w Rumunji Seletzky jest szpiegiem.

Seletzky z zawodu jest inżynierem, byłym oficerem zawodowym armji c. k. austrjackiej. Wysokiego wzrostu, solidnej tuszy robi on raczej wrażenie bankiera, niż b. wojskowego. O jego przeszłości wojskowej świadczy jedynie amputowana dłoń lewej ręki.

Jeden z prokuratorów wojskowych, prowadzący śledztwo w tej sprawie dowcipnie zauważył:

„To szczęście Rumunji, że Seletzky ma tylko jedną rękę zdatną do brania pieniędzy“.

Afera Seletzkyego polega na tem, że zamówienie rządu rumuńskiego w zakładach Skody sięgające miljarda złotych mimo, że dalekie jest od wykonania, przyniosło skarbowi około 300 miljonów strat.

Śledztwo, które z miejsca poszło drogą rewizyj i aresztowań doprowadziło do wykrycia ciekawych dokumentów i ustalenia, iż w aferze brał udział jeden z generałów Popesku, który onegdaj popełnił samobójstwo.

Śledztwo posiadające szereg kompromitujących Seletzkyego materjałów nie jest jednak w stanie oskarżyć go o świadome szpiegostwo na rzecz państwa ościennego, gdyż wszystko co się tyczy tej dziedziny pracy jego, polega jedynie na wnioskach i poszlakach.

Seletzky, gdy jego skrytkę w banku zapieczętowano, otworzył ją zerwawszy pieczęć i w ten sposób nie dał do rąk śledztwa bardziej poważnych, niż dotychczas materjałów.

Strajk włokienniczy powoli się kończy.

CZĘŚCIOWY POWRÓT DO PRACY.

ŁÓDŹ, 3. 4. (wł.) W dniu dzisiejszym nastąpiło zakończenie strajku i robotnicy przystąpili do pracy w Tomaszowie Mazowieckim, Piotrkowie, Bełhatowie i innych ośrodkach powiatu piotrkowskiego. W Pabjanicach, gdzie nastąpiło podpisanie umowy zbiorowej, robotnicy do pracy jeszcze nie przystąpili. W całym szeregu fabryk łódzkich przystąpiło do pracy około 9.000 robotników. W innych zakładach praca podjęta będzie w dniu jutrzejszym. W Łodzi panuje zupełny spokój.

O ustalenie minimum pracy.

ZABIEGI ZWIĄZKÓW PRACOWNICZYCH.

Pierwszego dnia każdego miesiąca w roku spotykają pracowników w różnych biurach i urzędach przykre niespodzianki w postaci zniżek zarobków.

Doszło już do tego, że w różnych zakładach pracy, zatracono miarę — do jakiej granicy można stosować zniżki uposażeń.

Statystyki mówią, że ogromna większość pracowników znajduje się już na granicy minimum egzystencji i każda nowa obniżka płac spycha ich poniżej tego minimum — gdzie już zaczyna się nędza.

Broniąc się przed ostatecznem spauperyzowaniem-organizacje pracownicze i związki robotnicze postanowiły przeprowadzić ankietę — mającą na celu ustalenie — gdzie znajduje się granica której nie wolno przekroczyć przy redukowaniu zarobków.

Ankieta ustali minimum środków potrzebnych na utrzymanie rodziny pracowniczej. Będą uwzględnione wszystkie potrzeby jednak w bardzo oszczędnym ujęciu. Ta ankieta pozwoli na obalenie argumentu że płace można regulować według cen żywności. Żywność nie jest bynajmniej najgłówniejszym wydatkiem rodziny — natomiast komorne i wpisy szkolne — kładą się na budżecie rodziny ciężarem bynajmniej nie mniejszym niż w latach dobrej konjunktury.

Ankieta ta ma dać podstawę do akcji wobec władz ustawodawczych rządowych o ustalenie w drodze prawnej minimum wynagrodzenia za prac[illegible]

DRUGI HYMN NARODOWY NIEMIECKI.

Berliński organ hitlerowców, „Angriff“, podaje, iż od 1 kwietnia r. b. wszystkie niemieckie stacje radjoiskrowe będą rozpoczynały audycje wieczorne od odegrania hymnu hitlerowskiego kompozycji Horst - Wessela. Hymn ten będzie odegrany przed hymnem „Deutschland über alles“.

SZKLANY EKRAN W KINIE.

Jedno z większych paryskich kin wypróbowało w tych dniach szklany ekran, który oddawna już jest używany w kinach amerykańskich. Urządzenie polega na tem, że sam ekran płócienny umieszczony jest na suficie, a w ramie ekranu znajduje się lustro. W ten sposób film rzuca się do góry nogami na ekran płócienny, a lustrze otrzymuje się już odbicie normalne. Dzięki temu urządzeniu siedzący na bocznych miejscach widzowie oglądają zdjęcia niezdeformowane i wyraźne, a prócz tego obraz nabiera głębi i „powietrza“.

——oOo——

NOWE MARKI POCZTOWE WATYKANU.

Państwo watykańskie wypuściło z początkiem b. m. nowe znaczki pocztowe w 18-tu odmianach. Znaczki te wydane zostały dla upamiętnienia uroczystości Roku Świętego.

ROZBUDOWA LOTNICTWA WŁOSKIEGO.

MARSYLJA, 3. 4. PAT. — Jeden z włoskich dzienników podkreśla, że podczas, gdy w roku 1922 aeronautyka włoska posiadała 76 aparatów i 500 oficerów i żołnierzy, to w roku 1933 rozporządza 1.507 aparatami i 22.193 oficerami i żołnierzami.

Już się wycofują!

Zagraniczne i krajowe echa deklaracji min. Becka.

Nazajutrz po wizycie Mac Donalda w Rzymie i ujawnieniu propozycji Mussoliniego, aby stworzyć „dyrektorjat czterech mocarstw“ (Włoch, Anglji, Niemiec i Francji), któryby bezapelacyjnie przesądzał o losach Europy — podały pisma nasze wiadomość, że minister Beck przyjął kolejno: ambasadora Francji, ambasadora Anglji i posłów Małej Ententy, akredytowanych u rządu polskiego.

Obecnie zostaje opublikowana treść deklaracji, jaką nasz kierownik polityki zagranicznej, minister Beck, przedstawił ambasadorowi angielskiemu, min. Erskine.

Oświadczenie min. Becka jest krótkie, ale zupełnie jasne i niedwuznaczne. Nasz sternik polityki zagranicznej nie wdał się w żadne dyplomatyczne i dialektyczne rozmowy, ole lapidarnie i szczerze wypowiedział, co rząd polski myśli o pomyśle Mussoliniego. Daklaracja min. Becka streszcza się w dwóch punktach. Po pierwsze: „Rząd polski uważa ten projekt za sprzeczny z duchem i treścią paktu ligi narodów“; po wtóre: „Polska nie będzie się uważać za związaną przez jakiekolwiek rezolucje, pochodzące od grupy mocarstw, utworzonej na podstawie rzymskiej“.

Mamy zatem sytuację zupełnie jasną. Bezpośrednio po spotkaniu w Rzymie Mussoliniego z Mac Donaldem — podkreślamy: bezpośrednio po tem spotkaniu — rząd polski mocnem swem oświadczeniem nie pozostawił dyplomacji europejskiej żadnej wątpliwości co do swej oceny planu „dyktatury“ czy „dyrektorjatu“ czterech mocarstw. To oświadczenie min. Becka pomieszało szyki inicjatorów dyktatury „czterech“. Nie ulega też wątpliwości, że pod wpływem tej deklaracji polskiej gabinet angielski zdezawuował Mac Donalda, kazał mu stawić się z powrotem w Londynie i wycofać dyskretnie z maklerstwa między dwoma partnerami wojującego nacjonalizmu (Hitlerem i Mussolinim) a rządzoną przez lewicową większość radykalną Francją.

Dziś już możemy z całym spokojem stwierdzić, że atak, mający w pierwszej chwili bardzo groźne pozory, został przez stanowczą a spokojną kontrakcję naszego rzadu powstrzymany. Następstwa tej kotrakcji nie dały długo na siebie czekać. Mussolini dziś już dementuje telegraficznie wiadomości jakoby „propozycje włoskie dotyczyły terytorjalnych zmian w Europie“. Hitler, zorjentowawszy się w beznadziejności haseł aneksjonistycznych i przekonawszy się, że plan „dyktatury czterech“ jest niewykonalny, zwinął w swej agitacji „front zewnętrzny“ a skierował uwagę niemieckiego społeczeństwa na „front wewnętrzny“, na walkę z żydami. Wreszcie Mac Donald ta tragiczna wręcz figura w obecnej konstelacji europejskiej, b. leader socjalistycznej „Partji Pracy“, który się podjął roli wyciągania z ognia kasztanów „rewizji granic“ — znalazł się w nie pierwszym i zapewne nie ostatnim, politycznym impasie...

Oczywiście, ten pozytywny efekt, jaki osiągnęliśmy, nie może uśpić naszej czujności. Nie ulega wątpliwości, że agresywność niemieckiej polityki rewizjonistycznej, chwilowo zaznawszy przeszkody, nie została jednak złamana. Niema też powodu do przypuszczenia, że poplecznictwo, jakiego Mussolini udziela tym państwom, które zmierzają do obalenia traktatów pokojowych, ustanie i przy najbliższej okazji nie zachęci do nowych prób. Dlatego też i nadal rola Polski wśród tych państw europejskich, które są narażone na zakusy „rewizjonistów“, musi pozostać czynną, a nawet przodującą. Uznają to zresztą coraz bardziej te państwa. Zarówno Mała Ententa jak i państwa bałtyckie uświadamiają sobie już teraz w całej pełni, że grupując się dokoła Polski, najwłaściwiej bronią swych własnych interesów.

Ale dzieje ostatnich dwóch tygodni przyniosły — jeśli chodzi o nasze wewnętrzne doświadczenia — znów to samo szkodliwe stanowisko, którego od szeregu lat jesteśmy świadkami. Mamy w kraju znachorów politycznych lub też typowych „Besserwisserów“, którzy usilnie szukają dziury w całem. Jeśli „działają“ w zakresie naszej polityki wewnętrznej — mniejsza o to. Ale jeśli plątają się wśród trybów naszego aparatu polityki zagranicznej, jeśli tu chcą „uczyć“, prostować“ — to już o wiele gorzej... Nietylko bowiem fałszywie informują społeczeństwo i budzą alarmistyczne nastroje — ale częstokroć mogą istotnie krzyżować plany i prace, dawać propagandzie zagranicznej żer do fałszywych osądów naszej postawy i naszych zamierzeń.

Również i ostatnio nie skąpili ci ludzie „rad“ i „ostrzeżeń“, również i ostatnio stawali na koturnach patosu i wykrzykiwali: biada, potrzykroć biada! Mac Donald rozdaje ziemie polskie, Mussolini akceptuje rewizjonistyczne plany Hitlera, a Polska nic!

Znowu okazało się, jak niczem nieuzasadnione, ale wprost szkodliwe były te wszystkie kąśliwości i podejrzliwości, te pospiesznie wyciągane wnioski i te oszczercze twierdzenia o passywizm, z jakiemi prawicowi „spece“, a w istocie zawiedzeni w swych ambicjach wieczni kandydaci na ministrów spraw zagranicznych, występowali.

Wszystkie te kruczki dialektyczne i cała ta talmudyczna sofistyka, która u nas stale usiłuje zmącić obraz konsekwentnych działań rządu w sprawach zagranicznych — jest szkodnictwem, zasługującem na tem silniejsze potępienie, że dotyczy spraw, które z natury rzeczy muszą być niejednokrotnie osłonięte przed wścibstwem niepowołanych i w których przeważnie niewolno odsłaniać przedwcześnie kart.

Nasz rząd czujnie obserwuje wszelkie zamysły rewizjonistyczno-zbrojeniowe na terenie polityki międzynarodowej i złożył już liczne dowody, że potrafi w potrzebie energicznie bronić naszych interesów.

O godziwe warunki egzystencji

na robotach publicznych.

Fundusz pracy pod względem prawnym stał się faktem dokonanym. Rozpoczęła się już nawet jego realizacja w terenie. Niezależnie od ofiar, jakie świat pracy na ten cel poniesie, niezależnie od zastrzeżeń, które podnieśliśmy, gdy idea funduszu pracy kształtowała się na gruncie parlamentarnym, trzeba stwierdzić, że dokonywuje się rzecz dużej wagi, bo wszczynane są roboty publiczne na wielką skalę.

Już setki bezrobotnych znalazły warsztat pracy. Po raz pierwszy od długich miesięcy tragiczna kronika kryzysu zanotowała spadek bezrobocia. Pierwsze więc jaskółki mogą [illegible] pomyślne odprężenie na rynku pracy. To jest ta strona najbardziej efektywna, która budzi radość i krzepi na duchu.

Trzeba jednak zbadać drugą stronę medalu. Trzeba ustalić, jak się czuje zatrudniony na robotach publicznych. Już dotarły do nas słowa skargi, że warunki egzystencji są tam bardzo ciężkie, że stopa życiowa, jaką robotnik może osiągnąć jest niezmiernie niska, że powstaje dla niego zagadnienie, jak w tych warunkach może zapewnić sobie trwanie przy warsztacie pracy.

Zarobek dzienny robotnika na robotach publicznych wynosi 3 zł. Z tego odchodzi potrącenie na kasę chorych. Robotnik otrzymuje na rękę 2 zł. 86 gr.

Zatrudnieni na robotach publicznych znajdują się w trudnych warunkach aprowizacyjnych. Obliczono nam, że przeciętnie trzeba wydać cały zarobek na życie na miejscu, by możliwie spełniać swą funkcję. A przecież większość zatrudnionych — to głowy rodziny, to ludzie, którzy muszą ze swej pracy wyżywić rodzinę! Co więc zaniosą do domu, jeśli cały zarobek spożywają na miejscu? Czem zapłacą komorne? Z czego zakupią sobie odzież, bieliznę?

Ponadto ludzie ci są fizycznie wyczerpani długą niedolą bezrobotnego. Aby podołać ciężkiej pracy przy robotach ziemnych, muszą się odpowiednio odżywiać, a to kosztuje. Mają więc do wyboru: Albo dobrze pracować, albo zapewniać egzystencję swej rodzinie?

Aby te rzeczy dały się ze sobą pogodzić, zatrudnieni na robotach publicznych powinni mieć zapewnione minimum wynagrodzenia, wyższe od obecnego które gwarantowałoby im minimum egzystencji, a także trzeba najrychlej zorganizować na miejscu robót kantyny na wzór kantyn żołnierskich.

W rocznicę.

Pamiętny dzień chwały pod Racławicami.

Co roku chociaż krótkiem wspomnieniem święcimy wiekopomną rocznicę pogromu moskali na polach Racławickich dn. 4 kwietnia 1794 r. Tadeusz Kościuszko na czele armji, złożonej z 4000 regularnego żołnierza i uformowanych przez siebie kosynierów uderza na silniejszą o wiele armję gen. Denisowa, zadając, jej straszliwą klęskę. W raporcie Kościuszki o bitwie czytamy co następuje:

„...Wtedy święte hasło narodu i Wolności wzruszyło duszę i dzielność walecznego żołnierza o los ojczyzny i wolność swoją walczącego, poszliśmy z frontu naszego z milicją, dniem pierwszej z rekruta dymowego do obozu przybyłą, z dwoma kompanjami szóstego regimentu na nieprzyjaciela i nie daliśmy więcej czasu baterjom jego, tylko dwa z kartaczami wyzionąć na nas ognia, bo zaraz piki, kosy i bagnety złamały piechotę, opanowaliśmy armaty i zniosły tę kolumnę tak, że w ucieczce broń i patrontasze rzucał za sobą nieprzyjaciel. Toż samo stało się i na lewem skrzydle“.

„Batalia ta pod Racławicami trwała od godziny trzeciej popołudniu do godziny ósmej wieczór Otrzymaliśmy plac boju, wzięliśmy dwanaście armat wielkiego i mniejszego kalibru z zaprzęgami i amunicją, sztandar kawalerji, pułkownika, kapitana, porucznika, chorążego i ośmnastu jeńców“.

Kończy się ten raport Kościuszki wielkodusznemi słowy: „Narodzie! Racz poczuć na koniec twą siłę, dobądź jej całkowitej, chciej być wolnym i niepodległym, jednością i odwagą dojdziem do tego szacownego celu“.

Zwycięstwo pod Racławicami, uwieńczone w naszej literaturze i malarstwie jest naprawdę imponujące jako czyn zbrojny, któremu równych niełatwo znaleść w historji. Świadczy on wymownie o bitności ludu polskiego, który w brawurze bojowej nie ustępuje słynnym z męstwa dawnym rycerzom naszym, skoro z kosą w ręku bez zmrużenia powiek iść potrafił na grad kartaczy i rozgromić zaprawne w bojach hufce rosyjskie. Szkoda tylko, że ta odwaga chłopa polskiego i ówczesne wysiłki całego narodu poszły na marne wobec przeważającej siły najeźdźców.

Imponujący rozwój ligi morskiej i kolonjalnej w Zagłębiu Węglowem

Przemówienia. — Rezolucja. — Sprawozdania. — Uznanie dla zarządu. — Nowe władze.

Onegdaj w Katowicach odbył się doroczny walny zjazd delegatów ligi morskiej i kolonjalnej okręgu węglowego z udziałem około 100 osób ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Udział w zjeździe wziął również gen. sekr. zarządu głównego p. Czerwiński.

Zjazd zagaił prezes okręgu wicewojewoda dr. Tadeusz Saloni, który na wstępie uczcił pamięć Zmarłego wiceprezesa inż. Niebieszczeńskiego, co zebrani wysłuchali stojąc, poczem w pięknem, treściwem przemówieniu scharakteryzował całokształt prac w roku 1932, prac, które mimo kryzysu, dały piękne wyniki. Osiągnięto bowiem niebywały sukces jeśli chodzi o wzrost członków.

Gdy prelegent podkreślił ,iż całe społeczeństwo zwarcie zadokumentuje swą moc i siłę, iż Polska musi mieć morze i kolonje, zerwała się burza oklasków. Okres pracy z ubiegłego roku nazwał p. wicewojewoda ,zupełnie słusznie, zdobywaniem serc, mózgów i dusz. Piękne przemówienie p. wicewojewody nagrodzone zostało hucznemi oklaskami.

Po zagajeniu na przewodniczącego wybrano inż. Młodzianowskiego, do prezydjum dyr. Safiaka, prof. Piwowara i na sekr. kpt. Sumowskiego.

Na wstępie uchwalono wysłać depesze hołdownicze do prezydenta Rzeczypospolitej. marsz. Piłsudskiego i prymasa Hlonda. Poczem zebranie uchwaliło rezolucję treści następującej:

„Zdając sobie sprawę, że nie ma Polski bez dostępu do morza i nie ma możliwości rozwoju gospodarczego i mocarstwowego bez własnych kolonji zamorskich. Walny Zjazd Delegatów jak najkategoryczniej protestuje przeciw wszelkim zakusom na ziemie polskie i żąda od społeczeństwa silnej ekspansji w kierunku zdobycia kolonij. Wyrażając zupełne zaufanie i uznanie czynnikom miarodajnym odnośnie do dotychczasowej polityki w kierunku rozwoju i obrony morza polskiego, wnosimy apel o nieustępliwe kontynuowanie obecnego kierunku, oddając się całkowicie do dyspozycji Głowie Państwa“.

Po odczytaniu przez p. dr. Rostka powyższej rezolucji na sali rozległy się oklaski. Z kolei przystąpiono do sprawozdań, które kolejno składali p. prof. dr. Dąbrowski ,inż. Elandt oraz p. Janicki z ramienia komisji rewizyjnej.

Sprawozdania były b. szczegółowe i scharakteryzowały dosadnie ogrom pracy, dokonanej w roku ubiegłym, od czasu, gdy na czele okręgu stoi wicewojewoda dr. Saloni. Liczba członków wzrosła prawie w dwójnasób i obecnie sięga już blisko — 20 tys. osób, zgrupowanych w 56 oddziałach.

Sprawozdanie swe komisja rew. zakończyła wnioskiem o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Zanim wnioski te rozpatrzono, zabrał głos delegat z Warszawy sekr. Czerwiński. Zaznaczył on na wstępie, iż z zadowoleniem stwierdza wielki rozwój okręgu ligi morskiej i kolonjalnej na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, co należy zawdzięczać w pierwszej mierze pracy całej rady okręgowej i prezydjum. Dziś okręg ten jest najsilniejszy i mimo kryzysu może chlubić się największą ilością członków przy bardzo oszczędnej gospodarce.

W imieniu prezesa zarz. gł. gen Dreszera złożył życzenia, a następnie oznajmił iż łaskawy protektorat nad tegorocznem „Świętem Morza“ raczyli objąć p. prezydent Rzplitej marsz. Piłsudski i prymas Hlond (oklaski na sali).— W dniu „Święta Morza“ wyruszy do Gdyni specjalna sztafeta wodna harcerzy. Propaganda będzie przeprowadzona w porozumieniu z min. spraw zagranicznych i min. spraw wewn. i obecnie nietylko całą Polskę, lecz również i 8 miljonów polaków, przebywających na obczyźnie. Obrady walnego zjazdu rozpoczną się w Warszawie 25 maja i odbędą się w sposób całkiem odmienny, niż do tej pory. Delegaci zjazdu obradować będą na statkach, które wyruszą 25 maja z Warszawy do Gdyni, zatrzymując się w Modlinie, Płocku, Włocławku, Toruniu, Tczewie, Gdańsku i Gdyni, będąc manifestacyjnie przyjmowane przez każde z miast. W Gdyni odbedą się obrady. Z kolei delegat z Warszawy omówił znaczny wzrost ligi na terenie Rzeczypospolitej. Oklaskami podziękowano mówcy za przemówienie. Następnie po dyskusji nad sprawozdaniami zarządowi udzielono absolutorjum.

Do rady okręgowej wybrano w myśl statutu 56 prezesów oddziałów oraz 15 członków prezydjum. Do prezydjum wybrani zostali pp.: wicewojewoda dr. Tadeusz Saloni — prezes, mec. dr Rostek — I-y wiceprezes, prezes dyrekcji kolei w Katowicach inż. Łaguna — II-gi wiceprezes, kpt. Sumowski — sekretarz, dr. Pochleda — zast. sekr., inż. Elandt — skarbnik, r. Zawisza — zast. skarbn. Do poszczególnych sekcyj wybrano pp.: wiz. Czernichowskiego, płk. Klaczyńskiego, prez. dr. Kocura ,prezesa dyr. poczt. i tel. inż. Kozubka, posł. dr. Kujawską, p. Renowiczową, Jerzego Sawickiego ,dyr. Fojta i insp. Żółtaszka. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Gałuszkę, Janickiego i Kurtyka.

Po omówieniu kilku wewnętrznych spraw zebranie zakończono okrzykiem na cześć prez. Rzpltej, marsz. Piłsudskiego i prymasa Hlonda.

Redukcje zaległości podatkowych

Izby i urzędy skarbowe otrzymały od min. skarbu prawo umarzania oraz rozkładania na raty zaległości podatków: dochodowego i przemysłowego. Umorzone mogę być zaległości z przed dnia 31 grudnia 1931 r. wynoszące nie więcej niż 100 złotych oraz grzywny nałożone na podstawie przepisów karnych ustawy o podatku przemysłowym i dochodowym.

Pozatem mogą być obniżone, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie: kary za zwłokę oraz odsetki za odroczenie.

Czasowe rozszerzenie kompetencyj izb skarbowych odnosi się do umorzeń zaległości podatkowych dla poszczególnych płatników w podatku przemysłowym do kwoty 10 tysięcy złotych, podatku z działu pierwszej ustawy — do kwoty 5 tysięcy złotych, podatku majątkowym — do kwoty 10 tysięcy złotych, w podatku od kapitałów i rent do 1000 złotych, w podatku gruntowym — do 1500 złotych, w podatku od nieruchomości do 1000 złotych a w podatku od lokali — do 500 złotych.

Z życia Z.Z.Z. na terenie Zagłębia Dąbr.

W Dąbrowie odbyło się zebranie koła górników ZZZ. Zebranie zagaił i przewodniczył **p. Imielski.** Sprawozdanie wygłosił sekretarz okręgowy ZZZ **p. Czekaj.** Po żywej dyskusji wybrany został nowy zarząd koła, w skład którego weszli pp.: **Stanisław Imielski (prezes), Roman Krawczyk (zastępca), Szczepan Czerw (sekretarz), Antoni Pomara (skarbnik), członkowie — Antoni Kańtoch. Józef Bugaj i Stanisław Pośpiech.**

W Klimontowie odbyło się zebranie górników pod przewodnictwem **p. Dudy.** Referat o ustawie scaleniowej i urlopach wygłosił **poseł Konieczko,** następnie przemawiał **sekr. Czekaj** o konieczności wprowadzenia nowych ustaw robotniczych.

Na Niemcach sekcja sceniczna górników ZZZ wystawiła sztukę „Lunatyk“, reżyserji **p. Pająka.**

Dziś w Kielcach odbędzie się zjazd kierowników kursów działaczy robotniczych z terenu woj. kieleckiego, na którym omawiany będzie program zakończenia tych kursów.

Z Zagłębia wyjeżdżają do Kielc na zjazd **poseł Konieczko** i kierownik kursu w Dąbrowie **p. Ramus.**

Walne zebranie członków związku lokatorów domów Z. U. P. U w Sosnowcu.

W ubiegłą niedzielę, w lokalu szkoły powszechnej im. Praussa w Sosnowcu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków związku lokatorów domów LUPU. w Sosnowcu przy ul. Jagiellońskiej.

Zagaił i przewodniczył zebraniu **prezes związku insp. Blasiński, sekretarzował p. P. Sznajder.**

W zebraniu wziął również udział delegat związku lokatorów z Kr. Hucie, **inż. Greczyński.** Sprawozdanie z działalności zarządu związku referował insp. **Błasiński.** Insp. Błasiński referował również sprawozdanie z odbytej konferencji z prezesem ZUPU dr. Gunią i dyr. Zającem w sprawie obniżki czynszu.

Na wstępie konferencji, delegacji lokatorów oświadczono, że obniżka komornego wynosić będzie 10 procent, poczem po dłuższym targu podwyższono stawkę do 12 procent. Wynika z tego, że zarząd ZUPU. w Kr. Hucie jest mało ustępliwy i twardy w swych postanowieniach no i wielce drobiazgowy, o ile obniżka dotyczy Sosnowca. A przecież w domach ZUPU. w Kr. Hucie i Katowicach, pomimo, że urzędnicy na Śląsku otrzymują większe płace, komorne obniżono o 20 procent. Wiadomość o tak małej obniżce komornego kolatorzy przyjęli do wiadomości oraz powzięli uchwałę, aby zarząd związku wystosował do dyrekcji ZUPU. odpowiednie pismo z prośbą o przeprowadzenie obniżni komornego w wysokości do 20 procent.

Następnie po zreferowaniu przez delegata z Kr. Huty inż. Greczyńskiego, sprawozdania z odbytej konferencji w Warszawie w ministerjum opieki społecznej w sprawie obniżki komornego, omawiano sprawę wody, za którą lokatorzy muszą płacić bardzo drogo.

Poza tem uchwalono przyłączyć się do okręgowego związku lokatorów domów ZUPU. w Katowicach oraz omówiono szereg bolączek.

W dyskusji zabierali głos: radca Krauze, prof. Mlak, insp. Błasiński, kap. Rzepka, red. Oskólski, p. Sznajder, p. Krupicki, p. Dyner i inni.

KRONIKA

KALENDARZYK

Kwiecień 4 Wtorek	Dziś: Izdora Jutro: Wincentego Wschód słońca: 5.20 Zachód słońca: 18.21

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 4 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Chwilka lotnicza. 15.30. Kom. Państw. Urząd. W. F. 15.35. „Wśród książek“. 15.50. Płyty. 16.20. Odczyt dla maturz. 16.40. „Piękno ludu rumuńskiego“. 17.00 Popoł. koncert symf. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturz. 18.20. Wiad. bież. 18.25. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Odczyt. 19.30. Feljeton muz. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Koncert popul. 20.55. Wiad. sportowe. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.45. Kwadrans liter. 22.00. Recital śpiew. 22.30. Muzyka tan. 22.55. Kom. meteor 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA

Środa, 5 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Płyty. 16.20. Odczyt dla maturz. 16.40. Odczyt. 17.00. Audycja dla naucz. muz. 17.30. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt z Katowic. 18.20. Wiad. bież. 18.25. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. roln. 19.30. Feljeton liter. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Odczyt. 20.15. Tr. z Konserwatorjum. 22.00. „Na widnokręgu“ 22.15 Płyty. 22.35. Odczyt w jęz. esperanckim z Krakowa. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 4 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gosp. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 15.10 Kom. z Warsz. 15.50. Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16.05. Intermezzo muz. 16.20. Tr. z Warsz. 17.55 Program na dz. nast. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Odczyt. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. sport. 19.30. Tr. z Warsz. 22.30. Program na dz. nast. 22.35. Tr. z Warsz. 23.00. Muzyka taneczna.

—oO—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek o godz. 8.15 wiecz. **„Simona“**, komedja w 3 aktach, która zdobyła wstępnym bojem publiczność Sosnowca. Akcja tej świetnej komedji przerywana jest ciągłemi brawami przez rozbawioną publiczność.

Wykonawczyni roli tytułowej p. **Janina Piaskowska** olśniewa widza zarówno nieprzeciętnemi walorami gry aktorskiej, jak i gustownemi toaletami, które podkreślają oryginalną urodę artystki. Wykonawcy pozostałych ról pp.: **Brzozowska, Stróżyńska, Tańska, Balicki, Opolski i Wojtecki** składają się z gościem na czele na koncertowy zespół. Ceny miejsc najniższe od 30 gr. do 1.89 zł.

Teatr nasz zachęcony powodzeniem jakie osiągnęły widowiska muzyczne, przygotowuje pod reżyserskiem kierownictwem **p. B. Orlińskiego,** pełną humoru i melodyjnych piosenek komedję muzyczną w 3 aktach w adaptacji Tad. Wołowskiego p. t. **„Pan minister na inspekcji“.** Rzecz mimo, że zrodzona została we Francji, otrzymała tło swojskie. Akcja komedji rozgrywa się między Łowiczem a Warszawą. Galerja arcyuciesznych typów od ministra począwszy, poprzez prezesa sądu, na woźnym skończywszy wraz z szeregiem uroczych warszawianek i zabawnych prowincjałek, wpyeciona jest w żywą i groteskową treść.

Mistrz Antoni Fertner, najznakomitszy komik polski doby obecnej wraz z zespołem, złożonym z artystów teatrów miejskich w Warszawie, odwiedzi Sosnowiec i wystąpi w doskonałej swej kreacji w pełnej humoru komedji **W. Rapackiego** p. t. **„Wesoły wspólnik“,** w piątek dn. 7 kwietnia.

TEATR NA NIEMCACH.

W środę, dnia 5 kwietnia zespół teatru sosnowieckiego odegra doskonałą komedję w 3 aktach **„Simona“** z występem **Janiny Piaskowskiej.**

Z KIELC.

(k) **Pomnik marsz. J. Pilsudskiego stanie na placu pocerkiewnym.** Zgodnie z naszą zapowiedzią magistrat przystąpił w tych dniach do burzenia cerkwi prawosławnej, stojącej przy kościele katedralnym, blisko mety marszu szlakiem kadrówki. Rozbiórka cerkwi ukończona zostanie całkowicie w kwietniu i po odpowiednim zniwelowaniu terenu na miejscu cerkwi powstanie skwer.

Miejsce to jednak ma inne przeznaczenie. W roku przyszłym jako w 20 lecie wejścia do Kielc I-szej kadrowej ma zostać poświęcony komień węgielny pod budowę pomnika ku czci marsz. J. Piłsudskiego. Pomnik ten stanie na miejscu zburzonej cerkwi, kilkanaście metrów od mety marszu szlakiem kadrówki i będzie trwałą pamiątką historycznego czynu.

W sprawie utworzenia komitetu obywatelskiego budowy pomnika ma zostać zwołane w najbliższych dniach zebranie organizacyjne.

(k) **Zgromadzenie sprawozdawcze delegatów komitetów powiatowych L. O. P. P.** W dniu 9 bm. o godz. 11 rano w sali klubu urzędników państwowych, odbędzie się ogólne zgromadzenie sprawozdawcze delegatów komitetów powiatowych, miejskich i kolejowych na prawach powiatowych ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej województwa kieleckiego.

(k) **Psy wytropiły złodziei.** Onegdaj trzech złodziei zapomocą urwania kłódki, dostało się do chlewa Stanisława Moszczonka w Górze Kościejowskiej, pow. miechowskiego, skąd skradli prosię, gęś i 2 kaczki, wart. 36 zł. W czasie przechodzenia z łupem przez wieś, zaczęły ujadać psy, wskutek czego mieszkańcy niektórych domów powychodzili z domów i poczęli ścigać złodziei.

W czasie pościgu złodzieje ostrzeliwali się z rewolwerów, lecz na szczęście nikt nie został postrzelony. W trakcie strzelaniny, Józef Pęciak rozpoznał jednego ze złodziei Bolesława Turmańczyka z Górki Kościejowskiej, który nawet dał 2 strzały z rewolweru do Pęciaka, jednak chybił.

Furmańczyka aresztowano i przekazano władzom sądowym.

(k) **Kino „Czwartak".** Dziś film mówiony po polsku — „10 proc. dla mnie", z Tolą Mankiewiczówną, Wł. Walterem i Łopkiem" na czele.

—o0o—

Z SOSNOWCA.

„SZKOŁA ZDROWIA".

W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4 wygłoszone zostaną następujące pogadanki: dn. 2 bm. o g. 11.30 rano dr. med. Marjan Molicki wygłosi pogadankę pt: „Mleko. Jego wartość odżywcza. Mleko dobre i zafałszowane. Czego należy wymagać od sprzedawców mleka. Jakie wymagania stawiają przepisy nowego rozporządzenia (z dnia 24. III. 32 r., od sprzedawców mleka. Ochrona zdrowia konsumenta w świetle nowych przepisów".

Dnia 9 bm. o godz. 11.30 dr. med. Dawid Mayer wygłosi pogadankę na temat: „O szczurach, jako szkodnikach. Choroby przenoszone przez szczury na ludzi. Jakie korzyści osiągamy przez tępienie szczurów".

(s) **Odznaczenie. P. Aleksander Chrabąszczewicz,** b. legjonista, główny księgowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu, odznaczony został krzyżem Niepodległości.

(s) **Zamach samobójczy.** W mieszkaniu Stanisławy Nowakowej w Sosnowcu (Zielona 7) usiłowała się otruć esencją octową 20-letnia Eleonora Buchaczówna (Żytnia 4), którą przewieziono do szpitala

Wśród soczystej zieleni i bieli śnieżnej

Wystawa malarzy w Sosnowcu.

Sala gimnastyczna seminarjum męskiego w Sosnowcu zamieniła się w salon sztuki. Trzeba przyznać, że metamorfoza ta została szczęśliwie rozwiązana i pomyślana.

W ub. niedzielę o godz. 4 popoł. otwarto podwoje wystawy malarzy krakowskich i zagłębiowskich, pod protektoratem międzyszkolnej komisji nauczycieli szkół średnich i powszechnych.

Otwarcia dokonał **dyr. Ledwos,** który w przemówieniu podziękował **red. Witoldowi Fabrycemu,** inicjatorowi wystawy, poczem drugi mówca **dyr. Mazur** przypomniał licznie zebranym, iż w sali tej przed 10 laty otwarto pierwszą w Zagłębiu wystawę plastyków. Złożono wreszcie podziękowanie bezpośredniemu kierownikowi wystawy dr. Rimbnerowi z Krakowa.

Wśród licznych gości zauważyliśmy: **wicekom. Almstaedtów, pułk Smelkowskich, prez, zarządu kom. międzyszkolnej dyr. Pawłowskiego, dr. Zahorskiego, ks. Raczyńskiego, red. Arnoldów, red. Fabrycych, dyr. Jaguczańskiego, insp. Luchowców, Frysztaków, Błasińskich, dyr. Ledwosów, dyr. Cholewickich, p. Osłońskiego, pp. Wrzesińskich, dyr. Płockich i innych.**

W czasie otwarcia koncertowała orkiestra seminarjum pod batutą **prof. Czubatego.** W pierwszym dniu tj. w niedzielę, wystawę zwiedziło około 500 osób.

* * *

Na wystawie zgrupowane są prace 27 malarzy. Około 300 płócien i kartonów rozmieszczono na ścianach sali. Różnorodność tematów, techniki i barwy. Trzeba stwierdzić, że niema złych obrazów. Niektóre są tylko słabsze w inwencji i potraktowaniu..

Obok mistrzów: **Axentowicza, Fałata, W. Kossaka, Stachiewicza, Wodzinowskiego, Wygrzywalskiego** — na wystawie znalazły się prace — **Gibińskiego, Dziemańskiego, Fabijańskiego, Wrzesińskiego, Petryńskiego, Araszkiewicza, Grotta, Karpińskiego, Badowera, Wl. Hofmanna, Kamockiego, Pieńkowskiego, Jerzego Kossaka, Setkowicza, Rychter - Janowskiej, Jaxy i innych.**

Ta rozmaitość sprawiła, że nierzadko wiszą obok siebie obrazy o podobnych tematach, odmiennie wszakże traktowane przez twórców w technice, kolorycie i malarskiem ujęciu objektu.

Daje to szerokie pole do porównań, zwłaszcza szkoły skorzystać mogą na tej różnorodności — wiele

Kwiaty **Karpińskiego** sąsiadują z kwiatami **Grotta.** Pierwsze subtelne, zamglone, wizualne, drugie krwiste, krzyczące pełnią barw, na ciepłem, radosnem tle...

Gibińskiego akwarele o tematach Fałatowskich i zbliżonej technice — znalazły się obok Jaxy — Małachowskiego, zdecydowanego marynisty i apologety naszego morza.

Grafikę reprezentują linoryty **Glassnera. Mistrz Wrzesiński** dał swoje skondensowane w wyrazie fragmenty zimowe obok pejzaży letnich. **P. Wl. Araszkiewicz** — subtelne płótna, przesiane słońcem...

Na wielu obrazach wiszą już kartki z napisem: „zakupione". Wystawa trwa dopiero dwa dni. Wróży to niechybnie, że sporo eksponatów nie wróci do Krakowa i pozostanie w Zagłębiu.

Dostępne ceny i możność nabycia obrazów na dogodne raty — oto tajemnica powodzenia...

Zysk z wejścia na wystawę przeznaczony jest na kolonje letnie. Umiejętnie połączone zostało przyjemne z pożytecznem. Wystawę warto i trzeba obejrzeć.

Uczynić powinny to w pierwszym rzędzie szkoły.

(h.)

KOŁO SĄDOWNIKÓW L. O .P. P. W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Powołane niedawno do życia na skutek apelu prezesa sądu okręgowego koło sądowników LOPP. okręgu sosnowieckiego wykazuje b. pomyślny rozwój. Zorganizowano już 3 drużyny OPG. w sądzie okręgowym, w więzieniu w Będzinie i w więzieniu w Sosnowcu. Otrzymały one pierwsze wyszkolenie wykładowe od instruktorów miejscowego komitetu LOPP. Wykłady na tematy, związane z udziałalnością LOPP., odbywały się w sądzie okr. przez przeciąg 17 dni. Dalsze szkolenie prowadzone będzie perjodycznie z użyciem sprzętów ćwiczebnych, w które drużyny zostały odpowiednio wyposażone. Dla tychże drużyn jakoteż i dla sądów grodzkich (Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa i Olkusz) zamówione zostały ubrania ochronne— maski rękawice itp. Koło sądowników LOPP. liczy już obecnie 386 członków. Do koła należą wszyscy pracownicy sądów i urzędów sądowych.

W skład zarządu koła wchodzą: prezes — **M. Zbrowski** prezes sądu okr., wiceprezes — **E. Salak,** prokurator sądu okr., skarbnik — **A. Szczepkowski,** notarjusz, sekretarz — **E. Nowakowski,** nacz. sekr. sądu okr., członek zarządu— **R. Pruszyński,** pisarz hipoteczny. Do komisji rewizyjnej weszli: **Z. Wawrosz** sędzia okr., **J. Sakowicz,** kontroler S. O., **J. Chrząstowski,** komornik, na zastępców: **K. Kucharski** wiceprez. SO. i **A. Płonka,** woźny SO. Na delegata do komitetu miejskiego wybrano wiceprez. SO. p. **J. Wolskiego,** na zastępcę naczelnego sekr. SO. **Wl. Bereszkę.**

—o0o—

GROŹNY BANDYTA W RĘKACH POLICJI SOSNOWIECKIEJ.

Jak wczoraj pokrótce donosiliśmy, w nocy z 1 na 2 bm. na terenie Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i podmiejskich posterunków policji dokonano obławy w melinach i kryjówkach złodziejskich.

Podczas obławy w ręce policji wpadł poszukiwany już oddawna groźny bandyta **Stanisław Kopyciński,** który ma na sumieniu kilka napadów rabunkowych w pow. miechowskim. Zatrzymano pozatem złodzieja Rykę vel Dudę Józefa, który ostatnio dokonał szeregu kradzieży kradzieży z włamaniem na terenie Sosnowca.

Kopycińskiego przekazano policji miechowskiej, Rykę zaś władzom sądowym w Sosnowcu. Poza tem, podczas obławy zatrzymano około 80 osób, które po przesłuchaniu zostały wypuszczone na wolność.

—o0o—

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica zachor. 6, błonica zachor. 3, nagmin. zapal. opon mózg. 1, odra zachor. 19, zgon 2, róża zachor. 1, krztusiec zachor. 14, gruźlica płuc zachor. 9, zgon 5, jaglica zachor. 1.

(s) **Drobny pożar w Sosnowcu.** Od pozostawionego ognia w piecu wybuchł wczoraj w nocy pożar w piekarni Juljana Regieli (Miła 2). Częściowo spalił się dach. Straty nieznaczne.

Z działalności powiatowego komitetu ratunkowego w Dąbrowie.

W Dąbrowie odbyło się zebranie zarządu obywatelskiego komitetu ratunkowego na którem były referowane sprawozdania z działalności komitetu za marzec rb.

W miesiącu tym komitet wydał zapomogi 497 rodzinom najbiedniejszym z pośród bezrobotnych. Zapomogi były wydane w formie kwitów na żywność

Wartość tych zapomóg wynosi złotych 2.842,83. Każdy kwit obejmował ziemniaki, słoninę, cukier i chleb.

Poza tem udzielono doraźnej pomocy 45 rodzinom za sumę zł. 114.

Na dokarmianie dzieci bezrobotnych rodziców, które uczęszczają do przedszkola towarzystwa dobroczynności, wydano zł. 171.50. Ogółem wydano na zapomogi zł. 3.128.78.

Zapomogi były wydane w porozumieniu z komitetem wykonawczym miejskiej komisji opieki społecznej, który prowadzi wspólną kartotekę bezrobotnych, potrzebujących pomocy na terenie Dąbrowy.

Na dzień 28 marca stan gotówki komitetu wynosi zł. 3266.04.

Zdecydowano wydać w kwietniu zapomogi 518 rodzinom za sumę około zł. 3915.

Z okazji świąt będą wydane, jako dodatek do racji żywnościowych normalnych — jajka, kiełbasa i mąka.

Na doraźną pomoc przeznaczono około 100 zł., na dokarmianie dzieci około 150 zł.

Ogółem wartość zapomóg w marcu będzie wynosić około 4165 zł.

Krwawa bójka o miedzę w Jangrocie.

Pomiędzy mieszkańcami wsi Jangrot, pow. Olkuskiego, **Franciszkiem Kowalem i Józefem Gębalą, wynikła bójka na tle korzystania wspólnej miedzy.**

Do pomocy Gębali przybył jego syn również Józef i razem z ojcem rzucili się na Kowala, którego ciężko pobili motykami.

Kowal odniósł poważne rany na ciele, pozatem doznał złamania obydwóch kości przedramieniowych i żebra.

Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przez dra Szczechurę z Wolbromia, Kowala przewieziono wczoraj do szpitala w Olkuszu.

Sprawców pobicia, t. j. obydwóch Gębalów policja zatrzymała.

Z CZELADZI.

(c) **Z gospodarki rolników w Czeladzi.** W ub. niedzielę w remizie strażackiej przy udziale 230 osób odbyło się walne zebranie właścicieli gruntów tabelowych w Czeladzi.

Z ramienia sejmiku będzińskiego na zebraniu występował inspektor samorządowy, p. **Kuśmierek.**

Głównym tematem obrad była sprawa udzielenia pełnomocnictw zarządowi związku właścicieli gruntów w Czeladzi w sprawie parcelacji i sprzedaży części terenu obok ul. Milowickiej, likwidacji pretensyj z tow. „Saturn", opracowania projektu i kosztorysu domu obywatelskiego oraz pertraktowania z magistratem w sprawach wynikłych z dzierżawy parku „Kościuszki", rzeźni, korcowego itp.

Rolnicy, mimo, iż pp. **J. Nobis i G. Sołarz,** za wszelką cenę usiłowali rozbić zebranie, uchwalili pełnomocnictwa dla członków zarządu związku, z tem jednak zastrzeżeniem, że o każdej sprawie będą oni informowali ogół na walnem zebraniu.

Zebrani życzliwie ustosunkowali się do opinji inspektora Kuśmierka, który w swem przemówieniu zaznaczył, że przy parcelacji terenów, należy mieć na uwadze względy publiczne. Rolnicy jednocześnie wyrazili zgodę na oddanie w przyszłości terenu pod budowę nowej szkoły powszechnej, lub też gimnazjum.

Sprawę wydzierżawienia magistratowi terenu obok rzeźni miejskiej pod targowicę, rolnicy załatwili przychylnie, natomiast co do bezpłatnego oddania terenu pod budowę nowej rzeźni załatwili odmownie.

Kom. Piwowar z niewiadomych przyczyn nie przybył na zebranie i dlatego sprawa rzeźni nie była odpowiednio zreferowana.

Z DĄBROWY.

(d) **Osobiste.** Krzyżami Niepodległości odznaczeni zostali: ks. prob. K. Szymkiewicz z Kroczyc, znany działacz społeczny, p. M. Dzikowski, p. Wł. Bocianowski i ś. p. Fr. Juszczyk.

(d) **Zebranie członków bibljoteki im. H. Kołłątaja.** Dnia 6 bm., w lokalu własnym (ul. Sobieskiego 19) odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków towarzystwa bibljoteki dla wszystkich im. H. Kołłątaja w Dąbrowie. Pierwszy termin zebrania o godz. 7-ej wiecz. drugi zaś o godz. 7.30 wiecz.

Porządek obrad zapowiada wybory zarządu, referowanie sprawozdań i referat na temat czytelnictwa.

TAJEMNICZA DAMA o kilku nazwiskach

I JEJ KOCHANEK — BANDYTA PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

W dziejach kryminologji Zagłębia znana jest grasująca od lat kilku pod różnemi nazwiskami para kochanków, która w każdem mieście znaczyła swój pobyt wyrafinowanem złodziejstwem.

Podczas gdy „on" obmyśliwał plany włamań i kradzieży, przedstawicielka płci pięknej obejmowała rolę wykonawczą. Jednym z ostatnich występów tej pary, który postawił na nogi całą policję ruchliwego miasteczka Wolbromia, była dokonana kradzież w tem mieście u felczera Jakóba Melocha, znanego zresztą w powiecie bogacza.

Pewnego dnia zjawiła się u niego skromnie wyglądająca młoda kobieta, która podając się za Marjannę Mikłas i recytując na pamięć pięknie wyuczoną bajeczkę, prosiła o jakiekolwiek zajęcie. Ujmująca skromność chętnej — jak się zdawało do pracy kobiety, zawojowała Melocha i p. Marjanna stanęła u celu swej misji.

Minęło kilka dni, poczem p. Meloch wróciwszy do domu, zastał w mieszkaniu lekki nieład, nie zastał natomiast p. Marjanny, która łącznie z 250 dolarami 2000 zł. gotówką, biżuterją i większą ilością bielizny, wyfrunęła w niewiadomym kierunku.

Wszelkie poszukiwania sprytnej złodziejki nie odniosły rezultatu. Kochankowie tymczasem zawitali do Kozienic, Dąbrowy, Szydłowca itd., gdzie nadobna partnerka występowała pod różnemi nazwiskami, Stanisławy Góreckiej, Czapczykówny, Stanisławy Domagałówny itp., będąc w posiadaniu plików podrobionych dokumentów.

Zgórą dwa lata tropiono złodziejkę i dopiero niedawno temu, po stwierdzeniu na podstawie podawanych zewsząd rysopisów, że Miklasówna ukrywa się w okolicy Kielc, zarządzono obławę i sprytną złodziejkę wyłowiono w Białogonie.

Podczas gdy Miklasówna siedziała już za kratkami, kochanek jej trwonił jeszcze skradzione przez nią pieniądze. Z biegiem czasu w sercu uwięzionej kobiety zrodziło się poczucie zazdrości i chęć zemsty na niewiernym kochanku, który nie dawał znać o sobie.

Policja dowiedziała się niebawem od niej, że kochanek jej przebywa w Zagórzu, że nazywa się Bolesław Jarząbek, liczy obecnie 35 lat i że jako 21-letni młodzieniec skazany był w Piotrkowie za bandytyzm na sześć lat więzienia, które odbył łącznie z dziesiątkiem innych kar.

Dobrana para stanęła wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Jak było do przewidzenia, kochankowie zwalali na siebie winę, zdradzony zaś przez kochankę Jarząbek, omal nie rzucił się na nią na sali rozpraw.

Przewód sądowy, którego treść mogłaby być motywem kryminalnej powieści, zakończył się skazaniem Miklasowej na 3 lata więzienia i Jarząbka na rok.

Krwawa wojna dwuch wsi o nieużytki.

Na polach wsi Kochanów, gm. Juljanów, pow. opatowskiego, rozegrała się krwawa wojna dwuch wsi o nieużytki leżące w granicy pomiędzy osadą Tarłów, a wsią Kochanów. Uzbrojeni w kłonice i orczyki chłopi z Tarłowa napadli na orzących nieużytki chłopów ze wsi Kochanów, którzy stawili zacięty opór.

W wyniku bójki został ciężko ranny Stanisław Wieczerzak, zaś kilku innych zostało lżej rannych.

W wyniku dochodzeń zostali aresztowani Mańkowski i Gajewski, którzy zadali ciężkie uszkodzenie ciała Wieczerzakowi.

(d) **Apel do społeczeństwa dąbrowskiego.** Zarząd koła przyjaciół „Powszechniaka" zwraca się do rodziców dziatwy szkolnej oraz osób interesujących się sprawą pisemka młodzieży z prośbą o przyjście z pomocą wydawnictwu „Powszechniaka" i przyczynienie się do tego rozwoju przez zapisywanie się na członków koła przyjaciół. Składka roczna wynosi 1 zł. 20 groszy (miesięcznie 10 gr.) Na członków zapisywać się można w redakcji pisemka (Dąbrowa, Okrzei 41 szkoła powszechna nr .3) oraz we wszystkich miejscowych szkołach powszechnych. Osoby poza Dąbrowy mogą przesłać składkę roczną 1 zł. 20 gr. blankietem PKO .nr. 143770 z zaznaczeniem celu wpłaty.

(d) **Kradzieże.** Onegdaj do mieszkania T. Rolnika, zam. w Ząbkowicach, dostał się złodziej i skradł garderobę i bieliznę wartości 445 zł.

Tej samej nocy ze sklepu St. Nowakowskiego w Zagórzu skradziono różne artykuły, wartości 295 zł. oraz 45 gotówką.

Z ZAWIERCIA.

OD WYDAWNICTWA.

Z dniem 1 marca br. p. Ludwik Cretti przestał pracować w oddziele „Expresu Zagłębia" w Zawierciu P. L. Cretti nie był nigdy przedstawicielem redakcji, lecz tylko administracji. Jednocześnie zawiadamiamy naszych prenumeratorów i czytelników, że poza „Expresem Zagłębia" nie wydajemy innego pisma Podszywanie się więc pod naszą firmę sprzedawców i roznosicieli „7 groszy" jest nieuczciwością i ostrzegamy, że inicjatora i wykonawców tego procederu ścigać będziemy na drodze sądowej.

—oOo—

(z) **Do Kielc.** W dniu wczorajszym w sprawach bezrobocia wyjechali do urzędu wojewódzkiego w Kielcach: **starosta Konopacki, komisarz Langert i poseł inż. Z. Sowiński.**

(z) **Koncert prof. Wielhorskiego.** W ub. sobotę staraniem miejscowego oddziału P. C. K., w sali resursy TAZ. odbył się koncert utalentowanego kompozytora i pianisty profesora A. Wielhorskiego.

Doborowa publiczność wypełniła salę po brzegi. Profesor A. Wielhorski odegrał szereg utworów. Nieunikniona burza oklasków była nagrodą za wykonanie trudnych utworów. Po zakończeniu wręczono prof. A. Wielhorskiemu bukiet róż. Czysty dochód z koncertu

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 37

Leonida, jedyna córka margrabiny, uwielbianą była przez matkę. Jeżeli opłakiwała zmniejszenie fortuny to jedynie myśląc o przyszłości swej córki, której posag dalekim był od tych grubychsum, za któremi uganiają się poszukujący żon.

Panna de Brennes, wysoka brunetka z czarnemi oczami, była bardzo ładną a nawet piękną. Lecz piękność niestety, nie jest w stanie zastąpić bogactwa w naszej epoce, w której gorączka złota jest panującą chorobą a oprócz tego Leonida, pomimo swej zręcznej kibici i regularnych rysów nie była bynajmniej przyciągającą z powodu swej natury wyniosłej, dumnej, braku serca i pewnej ostrości charakteru.

Dochodziła lat dwudziestu dwóch a nikt dotychczas nie oświadczył się o jej rękę.

Szczupłość dochodów matki, nie dozwalała jej często bywać w świecie za czem przepadała, lecz przytem pragnęłaby zbytkiem tualet i elegancją rywalizować z córkami miljonerów miłość więc własna zmuszała ją najczęściej do wstrzymywania się od wizyt i balów.

Pomimo wad, bardzo inteligentna Leonida rozumiała wybornie, że trudno jej będzie wyjść zamąż, tembardziej, że próżność nie dozwoliłaby jej nigdy oddać ręki człowiekowi skromnego stanowiska.

Sto razy lepiej zostać starą panną, myślała, niż nazywać się panią, a nie móc w wielkim świecie utrzymać stanowiska zgodnego z urodzeniem i przyzwyczajeniami.

Nagle, jak jej się zdawało, znalazł się środek urzeczywistnienia tych pięknych marzeń.

W dniu, w którym dowiedziała się o złym stanie zdrowia hrabiego de Vadans, znanego powszechnie jako miljonera, poczęła myśleć o Raulu de Challins, dziedzicu połowy tej fortuny.

Dotychczas uważała Raula poprostu za przyjaciela domu; odtąd jednak widząc, że niedługo zostanie miljonerem (nie mówiąc, że już i bez tego miał znaczny majątek) — postanowiła wydać się za niego. Nie ukrywała się z tym zamiarem przed matką, która myśl tę w zupełności podzielała i życzyła powodzenia.

— Powiedzie mi się niezawodnie! — mówiło sobie zarozumiałe stworzenie. — Oddawna powinnam była spostrzec, że jeśli Raul tak często u nas bywa, to tylko dla mnie! Skromność moja oślepiała mnie... Zanadto jestem piękna, żeby mógł patrzeć się na mnie, a nie pokochać... nie uważał się dość bogatym, a szczególniej dość swobodnym, aby się oświadczyć, lecz wkrótce wahanie to nie będzie miało racji bytu... potrafię skłonić go do mówienia.

Powiedzmy odrazu, że Leonida, co do uczuć Raula, w najzupełniejszym była błędzie, jak również co do istotnego powodu, częstych jego odwiedzin w domu margrabiny.

Bliska bardzo przyjaźń, łącząca kiedyś pania de Brennes z panią de Challins była jednym z powodów częstego bywania Raula w pałacyku przy ulicy Saint Dominique powód ten jednak nie był jedynym, wiele do tego przyczyniała się obecność przy Leonidzie panny do towarzystwa, o której wspominaliśmy.

Panna ta zdawała się mieć około osiemnastu lat i nosiła imię Gabrjela.

Może nie tak klasycznie piękna, jak panna de Brennes nieskończenie jednak więcej miała wdzięku i stokroć była powabniejszą ze swemi wielkiemi niebieskiemi oczami i jasno-blond włosmi. Sama nie wiedziała o wdzięku swej postaci, otaczającym ją jakby aureolą.

Od roku przebywała u pani de Brennes, jako panna do towarzystwa swej córki.

Raul od pierwszego zaraz dnia, bezwiednie uległ czarowi, jaki to dziewczę wkoło siebie roztaczało.

Wkrótce poznawszy bliżej Gabrjelę i niezwalczony czując do niej pociąg, poddał mu się bez oporu.

Pewnego dnia powiedział sobie: A więc tak, to prawda... ja ją kocham! Strzegł się jednak wyznać jej swoją miłość.

Biednemu dziewczęciu ani przez myśl nie przechodziło, że była kochaną czule, głęboko przez tego, któremu nie wiedząc o tem, oddała już dziewicze swe serce.

Często widywała Raula; słuchała go, gdy mówił, wystarczało to aby uczynić ją szczęśliwą; miłość jej była nieśmiała: — ani żądała, ani się niczego nie spodziewała więcej.

Gabrjela dostatecznie wykształcona, bardzo muzykalna, głos miała prześliczny, głos, którego niejedna ze znanych artystek mogłaby jej pozazdrościć.

d. c. n.

(z) **Likwidacja taniej kuchni.** Z dniem 1 bm. została zlikwidowana tania kuchnia, prowadzona w domu ludowym przez związek pracy obywatelskiej kobiet. Zostało również przerwane dożywianie dzieci w szkołach powszechnych, prowadzone przez miejski komitet niesienia pomocy bezrobotnym, oraz akcja rozdawnictwa mleka chorym i biednym prowadzona przez parę miesięcy przez PCK. Przerwanie zwłaszcza tej ostatniej akcji odbije się na chorych bezrobotnych.

Była to bodaj jedna z najpożytniejszych akcyj niesienia pomocy.

(z) **Z życia związku rezerwistów.** Na Wartach pod Zawierciem odbyło się organizacyjne zebranie koła związku rezerwistów. W zebraniu z ramienia powiatowego zarządu zw. rez. wzięli udział pp.: **Gębka i Wł. Wójcik.** Po wygłoszonych referatach i dyskusji dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli pp prezes **Z. Kwaśniewski, wiceprezes M. Skrzypiciel, sekretarz A. Krauze, skarbnik J. Grela, gosp. P. Duda, czł. A. Stolarski i L. Michalski.**

W Marcinowie odbyło się miesięczne zebranie koła zw. rez., na którym **prof. K. Badowski** wygłosił odczyt pt. „Gdynia i Pomorze". Pozatem omówiono szereg spraw organizacyjnych.

Odbyło się również w Zawierciu zebranie rezerwistów połączone z odczytem **prof. Badowskiego.**

(z) **Podrzucenie dziecka.** Marjanna Szewczyk, zam. w Mrzygłodzie, złożyła zameldowanie w komisarjacie policji w Zawierciu o podrzuceniu jej w dniu 31 ub. m. dziecka płci męskiej przez jej b. służącą Ziaję Agatę.

Ziaja służyła u Szewczykowej przez półtora roku.

—oOo—

Z OLKUSZA

KRADZIEŻ I STRZELANINA.

Onegdaj mieszkaniec Wolbromia, **Uszer Zalcman** spotkał na schodach złodzieja, który skradł jego własną bieliznę. Z. usiłował złodzieja zatrzymać. Złodziej jednak momentalnie wyjął rewolwer i zagroził p. Uszerowi za strzeleniem. Okradziony mimo to narobił krzyku i puścił się za złodziejem w pogoń.

Do pościgu dołączyło się kilku przechodniów. Złodziej widząc, że trudno mu będzie zbiec z ciężarem, dał w stronę goniących go trzy strzały i wskutek tego zdołał zbiec. Niedługo jednak cieszył się wolnością, gdyż zawiadomiona policja ujęła go następnego dnia, tj. wczoraj. Jest to mieszkaniec wsi Brzozówka pow. miechowskiego, **Józef Gardyła.**

—oOo—

(ol) **Odznaczenia.** Komendant posterunku Jangrot, st. posterunkowy **Włodzimierz Sawczyński** awansował z dniem 1 bm na przodownika. Z tym samym dniem otrzymali awans na starszych posterunkowych **Bronisław Lechowski** z komendy powiatowej w Olkuszu i **Tadeusz Wasylkiewicz** z posterunku Olkusz.

(ol) **Pożar z podpalenia.** Spłonął dom Józefa Szycowskiego w Szycach Kidowskich, gm. Kidów. Jak się okazało, ogień podłożony został w łóżku Szycowskiego przez jego braci z zemsty. Dalsze dochodzenie prowadzi policja

ŚLADEM WILHELMA II.

Artysta malarz nadworny, Artur Fischer, były dostawca portretów Wilhelma II dla muzeów i instytucyj rządowych, wykończył olbrzymich rozmiarów portret Adolfa Hitlera, jako zbawcy Niemiec, na tle Bramy Brandenburskiej w Berlinie. Napis na tym „narodowym" obrazie brzmi: „5 marca 1933 r." Należało się tego spodziewać. Sztuka i rzemiosło podadzą sobie dłoń w Niemczech i, jak za rządów Wilhelma II, podobizna „wodza" zdobić będzie knajpy, biura pocztowe, spodki, filiżanki, kufle, pudełka do cygar etc. etc.

ROZWODY W PRADZE CZESKIEJ.

Liczba rozwodów w Pradze utrzymuje się na pewnym dość stałym od kilku lat poziomie i sięga cyfry 2000 rocznie. W stosunku do ogólnej liczby mieszkańców Pragi wynosi to 2 i pół rozwodu na każde 1000 mieszkańców.

Musiał cierpieć, bo mu z psem do twarzy.

„Jak cię widzą, tak cię piszą" — mówi stare przysłowie.

To znaczy, że jeżeli się ładnie ubierzesz, to chłopak, sprzedający na ulicy gazety, powie ci „panie dyrektorze", a jeżeli jeszcze w dodatku wyjdziesz na ulicę z psem na smyczy, to zostaniesz „panem hrabią".

Dlatego narzeczona p. Izydora Całkina zażądała od niego, aby sobie kupił psa.

— Poco mi pies? — bronił się p. Izydor. — Żeby mnie gryzł?

Ale musiał ustąpić i kupił sobie psa... I w parę tygodni potem został pociągnięty do odpowiedzialności zato, że pies był bez kagańca i pogryzł przechodnia p. Teofila Zalewskiego.

— Pies jest uczuciowy — tłumaczył się p. Całkin. — Jak uczuł w kieszeni tego pana kiełbasę, to się rzucił.

— Ale dlaczego był bez kagańca?

— Narzeczona go nie dała.

— Czyja narzeczona?

— Nie psa, tylko moja. Uparła się, że nie wypada nałożyć psu kaganiec, bo pomyślą sobie, że ja go się boję. Ja wogóle przez tego psa miałem same nieprzyjemności.

— To poco go pan trzymał?

— Czy ja chciałem? Czy ja nie wolałembym lepiej jechać wygodnie tramwajem, jak ganiać z psem na piechote z powodu psa nie puszczają?

A w domu? Jak ja chciałem spać, to on chciał szczekać. Jedzenie mi zabierał z talerza i ja się bałem mu odebrać. Spać to mu inaczej nie wypadało, jak w mojem łóżku i jak jego gryzło, to on mnie drapał.

— Więc poco go pan trzymał?

— Musiałem. Narzeczona sobie umówiła, że mnie jest z psem do twarzy. Ona mówi, że jak człowiek ma psa, to ma wygląd hrabiego. A ja mówię, że jak człowiek ma psa, to ma pchły i nieprzyjemności!

Rzeczywiście zdanie p. Izydora okazało się bliższe prawdzie, albowiem będzie musiał przez psa zapłacić 20 zł. grzywny.

O spółdzielczości
w Ząbkowicach.

Żadna dziedzina życia społecznego nie jest tak zaniedbaną w Polsce, jak spółdzielczość. Tymczasem rozwój spółdzielczości jest palącą potrzebą, jest nieodzownym warunkiem poprawy bytu, wyjścia z dzisiejszych gmatwań gospodarczych. Naród, dający najlepszych na świecie żołnierzy, najzdolniejszych uczonych, myślicieli, wynalazców i naród oszczędny, trzeźwy i pracowity, jest jednocześnie najbiedniejszym tylko dla tego, że nie umie się zrzeszać w celach gospodarczych.

Spółdzielnie rozwijają się słabo, pomimo to, że mają dobre potemu warunki i rząd robi, co może, aby tylko rozrastały się.

Ja mogę pisać o Ząbkowicach, gdzie mieszkam.

Przed wojną była w Ząbkowicach kasa spółdzielcza, która rozporządzała wkładami przeszło 250 tys. rb., czyli miljonem złotych, obecnie taka sama „kasa Stefczyka" ma wkładów 2 tys. zł., robione oszczędności ludzkie idą do pończochy, w najlepszym razie do P. K. O. ale już w niewielkiej ilości z wielką stratą dla życia gospodarczego.

Toteż kasa Stefczyka w Ząbkowicach zawdzięcza swe istnienie bardzo małej liczbie osób, gotowych coś dla bliźniego zrobić i pomocy rządowej.

Zaczynając pracę przy 200 zł., dziś ma rozpożyczonych pieniędzy przeszło 50 tys. zł., co już jest wielką dla okolicy pomocą.

Ale większe znaczenie ma to, że kasa prowadzi akcję oświatową, gdyż jest dla okolicy najlepszą szkołą handlową i skutki tej pracy my widzimy i możemy się naocznie przekonać, że ludzie nie wiedzący, co to jest weksel, podpisywali dawniej weksle in blanco i dawali w niepewne ręce, później przychodzili do nas po radę, ręczenie na wekslach odbywało się też lekkomyślnie, a pozatem rozmaite rozpożyczania, wypożyczania weksli i t. p.

Kasa pracuje już 5 lat, ale ta praca odbywa się w warunkach nazwyczaj trudnych. Najprzykrzejszem jest to brak poparcia u ogółu i brak chęci do pracy wśród naszej inteligencji. Wy wsi jest kilkunastu ludzi z wyższem wykształceniem, jest wielu z wykształceniem średnim, wielu, którzy żadnych szkół nie mając, są jednak ludźmi wyrobionymi towarzysko i społecznie, żyją ci ludzie życiem roślinnem, nie poczuwając się do żadnych względem społeczeństwa obowiązków, a jednak od tego społeczeństwa czerpią środki na swoje spokojne życie, w jaki sposób spodziewają się poprawy, skończenia kryzysu kiedy do tego niczem się nie przyczyniają.

Kasa Stefczyka w Ząbkowicach uczci swoje pięciolecie małą uroczystością da swoich członków urządzoną w dniu 9 kwietnia. Po wspólnie wysłuchanej mszy św. wspólna fotografja i odczyt sprawozdawczy.

Mamy jednak nadzieję, że uroczystość dziesięciolecia odbędzie się w większem kole i że rozmiary kasy będą większe.

Stanisław Łada.

Kult dla małpy na Gibraltarze

Legenda, przechowywana wśród ludności Gibraltaru, chce, że przed wiekami istniał pod cieśniną tunel „wydrążony przez „dawnych ludzi" — i że właśnie przez ten tunel przybyły z Afryki i usadowiły się na pewnej górze nad Gibraltarem dzikie małpy.

Wobec tak tajemniczego, a nawet trochę nadprzyrodzonego pochodzenia tych czwororękich na lądzie europejskim, ludność otoczyła je kultem, ulegała gnuśnie ich terorowi, pozwalając im mnożyć się bez wszelkiej miary, a raczej na miarę iście europejską.

Małpy nie omieszkały wyzyskać tych przywilejów, ogałacały stale sady i winnice z owoców, zabijały psy i koty kamieniami, porywały z mieszkań świecidełka itp. płatały bolesne figle.

Szczęśliwie bestje te nagle wyzdychały, zostawiając — jakby na nasienie — tylko jedną małpią parę na górze gibraltarskiej. Dziś jest ich tam już 10. Żyją jak w raju. W „umówionych" miejscach ludzie z garnizonu angielskiego kładą małpom łakomcom najlepsze banany, daktyle, pomarańcze i gotowane kartofle (ich przysmaki), zakupywane z budżetu państwa.

Za zabie dzikiej małpy grozi sąd polowy, jak za najcięższą zbrodnię stanu. Albowiem legenda twierdzi, że dotąd angielskiego panowania w Gibraltarze, dokąd dzikie małpy tam się trzymają w Europie...

Z TOWARZYSTWA WĘDKARSKIEGO W SOSNOWCU.

Towarzystwo sportu wędkarskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu komunikuje swym członkom i osobom zainteresowanym, że w połowie bm. nastąpi otwarcie sezonu, wobec czego należy przybyć na posiedzenie zarządu w środę dnia 5 bm. o godz. 20-ej do kasyna huty Milowice w celu załatwienia formalności związanych z wydaniem kart wędkarskich. Zapisy nowych członków na XXI rewir rzeki Soły, przyjmowane będą w tymże dniu.

Dla wygody członków t-wa i ich rodzin zarząd uruchamia w każdą niedzielę i w dni świąteczne autobus, który po zniżonych cenach odwiezie członków na miejsce połowu w okolicach Oświęcima i z powrotem.

—oOo—

HUMOR.

STAN CHOREGO.

(Sprawozdanie sanitarjusza).

Ma apetyt, jak gospodarz.

Sypia smacznie, jak kupiec.

Temperatura spada u niego, jak ceny gazet.

Jest podniecony, jak po wizycie egzekutora w sklepie.

Tylko język ma nieczysty, jak u mówcy po przemówieniu.

RACJA.

Lekarz: Jeżeli chce się pan pozbyć reumatyzmu w palcach, musi pan przestać pić.

Pijus: Dlaczego przez jeden głupi palec ma cierpieć całe ciało?

JAK TU OBJAŚNIĆ.

Dziecko: Tata mówi, że urodziłem się w lipcu, czy to prawda mamusiu?

Matka: Tak, moje dziecko, urodziłeś się w lipcu

Dziecko: Jak to możliwe? W lipcu jesteś przecież zawsze na letnisku.

UROCZYSTOŚĆ.

Szef: Narobił mi pan szkód na 500 złotych — będę zmuszony odliczać panu po 10 złotych tygodniowo... Czego się pan tak cieszy?

Pracownik: Teraz mam już zapewnioną posadę na rok.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZEBRANIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ STS. UNJA.

Kierownictwo sekcji piłki nożnej STS' „Unja'. podaje do wiadomości, że w środę, o godz. 17.30 odbędzie się w lokalu na boisku zebranie członków czynnych sekcji.

—oOo—

LOSOWANIE MISTRZOSTW KL. B.

W lokalu podokręgu odbędzie się w dniu 5 bm. w obecności delegatów klubów losowanie mistrzostw B kl. Zagłębia.

—oOo—

SOLVAY — SARMACJA 3:1 (0:1).

K. S. „Solvay" na własnem boisku pokonał onegdaj „Sarmację" z Będzina. Gra z powodu wiatru mało ciekawa.

Bramki strzelili: **Górecki, Żmijewski i Kuszewski** dla „Solvayu" i **Lelman** dla „Sarmacji".

Sędziował p. **Grabiński**, dobrze.

CRACOVIA — PODGÓRZE 3:0 (2:0).

Mecz ligowy Cracovia — Podgórze zakończył się wynikiem 3:0 dla Cracovi a nie 3:2, jak mylnie wydrukowaliśmy.

—oOo—

CAMBRIDGE ZWYCIĘŻA OXFORD.

Anglja przeżywała swą największą sensację sportową, jaką jest bezwątpienia doroczny tradycyjny wyścig wioślarski Oxford — Cambridge.

Wyścig w ub. sobotę wypadł imponująco

Zwycięstwo odniosła osemka Cambridge, która w ten sposób zwyciężyła już po raz dziesiąty z rzędu, bijąc rekord Oxfordu dziewięciokrotnego zwycięstwa z rzędu

Obecne zwycięstwo jest 44 sukcesem Cambridge — zwycięzcy wyprzedzili łódź Oxfordu o dwie i jedną czwartą długości łodzi

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

Dnia 4 lutego 1933 r.

A. 5804. „Sura Paryzer" — sprzedaż obuwia i galanterji w Strzemieszycach, ul. Warszawska Nr. 50. Firma istnieje od r. 1933. Właściciel Sura Paryzer, zam. w Sosnowcu, ul. Małachowskiego Nr. 20. Udzielono samodzielną prokurę Surze Rechnic.

A. 5805. „Chenig Kohn" — handel syropem ziemniaczanym i przetworami ziemniaczanemi w Będzinie przy ul. Czeladzkiej Nr. 5. Firma istnieje od 2 stycznia 1933 r. Właściciel Chenig Kohn, zam. tamże.

A. 5.806. „Moszek Sztajnberg" — sprzedaż artykułów spożywczych i kolonjalnych w Sosnowcu, 1-go Maja Nr. 12. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Moszek Sztajnberg, zam. tamże. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego w dniu 22.IX. 1932 r. przed not. Szczepkowskim w Sosnowcu za Nr. Rep. 488 —pomiędzy małż. Sztajnberg została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5807. „Dom Handlowo-Komisowy A. Chlewicki" — dom handlowo-komisowy w Sosnowcu, Targowa Nr. 11. Firma istnieje od r. 1933. Właściciel Abram Chlewicki, zam. tamże.

A. 5808. Spółka firmowa „Wyrób i przefasonowanie kapeluszy „Kabik" — Rafał Rafałowicz i S-ka" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Warszawska Nr. 12. Spółka ma na celu prowadzenie wyrobu i przefasonowanie kapeluszy męskich. Działalność spółka rozpoczęła dnia 20 stycznia 1933 roku. Rafał Rafałowicz, Sosnowiec, Prosta Nr. 5, Chil Blumer, Modrzejowska Nr. 22, Chaskiel Klapholz, Sosnowiec, Modrzejowska Nr. 22, Mates Kornreich, Sosnowiec, Modrzejowska Nr. 22. Spółka firmowa Ogólny zarząd sprawami i interesami spółki należy wyłącznie do Rafała Rafałowicza. — Czas trwania spółki został określony na lat dwa z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

A. 5809. Spółka firmowa. „Wytwórnia parasoli „Elegant" Ajzyk i Boruch Igra" w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 18. Celem spółki jest prowadzenie w Sosnowcu wytwórni parasoli. Firma istnieje od 1 stycznia 1933 roku. — Wspólnicy: Ajzyk Igra, Sosnowiec, Wspólna Nr. 4, Boruch-Jeremja Igra, Sosnowiec, Prez. Mościckiego Nr 35. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch spólników t. j. do Ajzyka Igry i Borucha Igry. Weksle, przekazy, czeki, żyra na wekslach i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, prokury i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez obydwóch zarządców łącznie. Wszelkie inne czynności w imieniu firmy ma prawo wykonywać samodzielnie każdy z zarządców. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmowym. Czas trwania spółki został określony na pięć lat z automatycznem przedłużeniem z jednego pięcioletniego okresu czasu na następny.

Dnia 11 lutego 1933 r.

A. 5810. „Motel Perel" — sprzedaż artykułów spożywczych, galanterji i wyrobów szklanych i żelaznych w Koziegłowach. Firma istnieje od 1 stycznia 1932 r. Właściciel Motel Perel, zam. tamże.

A. 5811. „Szlama Borensztajn" — sprzedaż art. spożywczych w Dąbrowie Górniczej, Sobieskiego Nr. 11. Firma istnieje od r. 1933. Właściciel Szlama Borensztajn, zam. w Będzinie, Modrzejowska Nr. 70.

A. 5812. „Szapsa Rubinsztajn" — handel materjałów piśmiennych i papieru w Sosnowcu. Dekierta Nr. 8. Firma istnieje od r. 1933. Właściciel Szapsa Rubinsztajn, zam. w Sosnowcu, Małachowskiego Nr. 80. Na mocy aktu intercyzy zeznanego w dniu 3.I. 1933 r. przed not. Swolkieniem w Będzinie za Nr. Rep. 14 — pomiędzy małż. Rubinsztajn została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Wobec nadchodzących wiadomości o stosowaniu nielegalnego potajemnego uboju po domach prywatnych wyznaczamy:

25 zł. nagrody

za zawiadomienie o potajemnym uboju świń lub rogacizny na użytek sklepów rzeźniczych.

5 ZŁ. NAGRODY

za zawiadomienie o potajemnym uboju cieląt lub nierogacizny na użytek prywatny.

Wiadomości o potajemnym uboju należy podawać do magistratu, rzeźni miejskiej, policji lub telefon 2-68.

RZEŹNIA MIEJSKA M. BĘDZINA.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski i uczeń na dokończenie. Sosnowiec, Perla Nr. 2.

POTRZEBUJĘ czeladników szewskich. Sosnowiec, Marjacka 12 miesz. 14.

POTRZEBNA osoba w średnim wieku do kasy lub ekspedycji do sklepu kol.-spożywczego za kaucją gotówkową do 1000 zł. Zgłoszenia: osobiste. Sosnowiec, Jagiellońska 3. Sklep.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski za raz. Dąbrowa Górnicza Konopnickiej 19. Eugenjusz Lorens.

KRAWCY i krawczynie potrzebni za raz. Katowice Starowiejska 2 m. 5 I piętro.

POTRZEBNA ondulatorka - manicurzystka znająca również ondulacje wodną na wyjazd do Zakopanego na stałe. Wiadomość Sosnowiec, Szopena 9 Biernacki.

OD zaraz potrzebni agenci do sprzedaży śmigusówek wody kolońskiej, kwiatowej perfum i in. kosmetyków na sezon przedświąteczny. Zarobek wysoki. Zgłoszenia, Sosnowiec, Wodna 6 m. 4. Kumasiński.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ domek w dobrym punkcie Sosnowca 4—5 ubikacyj, lub plac budowlany 30—60 prętów, również w dobrym punkcie. Zgłoszenia z podaniem ceny i wskazaniem objektu kierować do administracji „Expresu" dla T. K.

KSIĄŻECZKĘ oszczędnościowa Banku Zagłębia Sosnowiec, na 1.500 złotych sprzedam za 1.000 złotych gotówką. Kto winien jest Bankowi Zagłębia może tą książeczkę zapłacić zaoszczędzając 500 złotych. Zgłoszenia: Sosnowiec, telefon 12-03.

SPRZEDAM kozetkę za 27 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 10. Wiadomość u dozorcy.

KUPIĘ większą ilość krzeseł używanych. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa.

DOMEK do sprzedania pokój z kuchnią, ogródek. Robotnicza 13 m. 4. Nowak Jan.

KUPIĘ zakład fryzjerski. Wiadomość w Expresie.

SPRZEDAM warsztat stolarski całkiem nowy. Kazimierz 11-go listopada 23. Skotak.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

TEODOR KULAK zgubił kartę pobytu wydaną przez Starostwo Będzińskie.

LENCZNER BEREK zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JAN MĘDRZYCKI zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, legitymację z Funduszu Bezrobocia Sosnowiec i dowód osobisty, wydany przez magistrat w Sosnowcu.

TYRNA FRANCISZEK zgubił kontramarkę z kop. Hr. Renard.

JULJA ZDONEK zgubiła dowód osobisty, wydany przez magistrat Sosnowiec.

WIĘCEK STANISŁAW zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, dowód osobisty i legitymację bezrobocia, wydane również w Będzinie.

NAJWIĘKSZY OKRĘT ŚWIATA.



We Francji w niedługim czasie wykończony zostanie olbrzym okręt o pojemności 72 000 tonn.

Różne

BIURO skarg sądowych, przepisywań maszynowych, redaguje wszelkie pisma do wszystkich władz. Sosnowiec, Kilińskiego 15, mieszkanie 1. Obok Sądu Grodzkiego. Krzywkowski, inwalida.

SUNNY - MOP płyn — rękawice — szczotki do politurowania mebli i podłóg polecamy przez Związek Pań Domu sprzedaż Skład Apteczny M. Jagiełłowicz. Sosnowiec, 3-go Maja 7.

ZAPOWIEDŹ: Podaje się do publicznej wiadomości, że posterunkowy P. P. Piotr Cuslak, zamieszkały w Strzemieszycach powiat Będzin, syn Wojciecha Cuslaka i Petroneli z Osieckich zamieszkałych w Słupi pod Kępnem. Panna Elżbieta Kanclerzówna bez zawodu, zamieszkała w Jankowach powiat Kępno, córka Piotra Kanclerza i Franciszki z Sołtysików zamieszkałych w Jankowach chcą zawrzeć związek małżeński. Słupia pod Kępnem, dnia 22 marca 1933 r. Urzędnik Stanu Cywilnego: Lorenc.

KTO znalazł teczkę w Ząbkowicach w pociągu w sobotę wieczór, proszę odesłać Dąbrowa Górnicza, Piłsudskiego 17. Doktór Jewreinowa otrzyma dwadzieścia złotych.

UNIEWAŻNIAM odcinek meldunkowy, wydany przez kasę chorych w Sosnowcu Stanisława Seweryn.

KTO wypożyczy mi maszynę do pisania Remington lub Underwood. Adresy składać w administracji pod „1.304".

WZYWAM Pana Antoniego Kornobisa do wykupienia ram, które złożył u mnie 3 lata temu w przeciwnym razie sprzedam. Michał Jachimczyk Dąbrowa.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.